

# Grzegorz Przybysz

---

## Tajemnica cudownego obrazu

---

Przegląd Pruszkowski nr 1, 32-38

---

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Tajemnica cudownego obrazu

Od bardzo dawna na terenie parafii Rokitno, w tutejszym kościele znajdował się obraz Matki Bożej Rokitnickiej – Prymasowskiej Wspomożycielki. Na początku XVII wieku obraz ten był już w Rokitnie, w drewnianym kościółku św. Jakuba, w tzw. Rokitnie Górnym.

Gdy w 1698 roku nastąpiło połączenie dwóch parafii – św. Wojciecha i św. Jakuba (oba kościoły stały obok), obraz Matki Bożej został umieszczony w głównym ołtarzu, w nowej, nieukończonej jeszcze świątyni.



Ks. Prałat WŁ. SĘDZIAKOWSKI  
proboszcz parafii Rokitno.

KOŚCIÓŁ W ROKITNIE POD WARSZAWĄ.

W dawnych księgach parafialnych można znaleźć wzmianki o cudownych uzdrowieniach dokonanych za przyczyną Pani Rokitnickiej – księgi z lat 1702 i 1703 podają kilka takich opisów. Cuda te spowodowały, że do Rokitna zaczęły przybywać liczne rzesze pielgrzymów nie tylko z Mazowsza, ale z całego kraju. Mówiło się, że duża liczba katolików doznawała tutaj wielu łask, o czym świadczyły i świadczą bogate wota dziękczynne eksponowane w rokitnickim kościele.

W sierpniu 1914 roku wybuchła I wojna światowa. Jesienią tego roku, w rejonie Rokitna rozgorzały zaciekle walki – wieś i kościół uległy niemal całkowitemu zniszczeniu. Obraz Matki Bożej cudem jakimś ocalał, nietknięty żadną kulą. Wydarzenia te wiążą się z niezwykle tajemniczą boskiego obrazu, tajemnicą, która niemal cały wiek ukryta była w obrazie.

Minęło 100 lat. W roku 2015 proboszcz Rokitna, ksiądz Kazimierz Ambroziak oddał obraz Matki Bożej w Warszawie do renowacji. Jakież było zaskoczenie i zdziwienie konserwatorów, gdy po odkręceniu śrubek trzymających tylną część obrazu (4 sklejki) zobaczyli po wewnętrznej stronie tekst kreślony tuszem. Pismo było napisane w języku polskim z kilkoma wtrętami łacińskimi, bardzo staranne i czytelne. Odkrycie okazało się sensacyjne, był to bowiem list z 1916 roku, a właściwie przekaz historyczny kierowany do Polaków, do pokoleń, które żyć będą w wolnej ojczyźnie. Autorem tego dokumentu był ksiądz Władysław Sędziakowski, proboszcz parafii Rokitno, w latach 1880 – 1929. Oto treść przekazu:

\* \* \*

**I. Ad perpetuam rei memoriam! Dis vigesima octobris 1916 – Ku wiecznej rzeczy pamięci. Dnia 20 października 1916 roku.**

Ja, Vladislaus Sędziakowski, piszący te słowa, proboszcz parafii Rokitno od 1880 roku, mający skończonych lat 70, urodzony w Łowiczu dnia 6 października 1846 roku, ordinatus w m. Lublinie w 1872 r. obecnie prałat Archidiacon Kollegiaty Łowickiej.

Po zbombardowaniu pięknego kościoła w październiku (od 13 do 20 października) 1914 roku, cudowny obraz Matki Boskiej Rokitnickiej nietknięty żadną kulą umieściłem w zakrystii, która ocalała. Tu przez dwa lata pozostawał. Tu odprawiałem nabożeństwo a lud pobożny stał na dworzu. Dopiero w maju 1916 roku przystąpiłem do budowy drewnianego kościółka, do którego cudowny obraz dnia 29 października 1916 roku będzie uroczystie wprowadzony. Sam obraz został odnowiony kosztem prałata Rembielińskiego z Warszawy. Oto jego słowa:

*Choć tę małą odrobinę uczucia i miłości, racz przyjąć Boga Rodzica w cudownym obrazie w Rokickiej niegdyś przepięknej świątyni, a dziś pożogą wojny europejskiej doszczętnie zrujnowanej.*

*Panująca – obyś nas nigdy nie opuściła! Niegodny sługa Twój z głębi zbolalego serca hołd Ci składa!*

Warszawa 29 września 1916 roku. X. Roman Rembieliński. Dr Św. Teologii, Prałat Domowy, Papieski, Prałat Kolegiaty Łowickiej, Proboszcz Parafii Zbawiciela w Warszawie.

**II.** Ołtarz wielki w drewnianej kaplicy urządziłem z bocznego ołtarza św. Józefa, który jako tako ocalał. Przy rozbiórce znalazłem pismo, że ołtarz ten fundował Kabatnik, obywatel miasta Warszawy, a budował stolarz Karol Szonert też z Warszawy. On to pisze:

*Pamiętny ten czas będzie dla Polaków, w którym ten ołtarz budowan, gdyż w tem czasie najwięcej nas Rossyanie mordowali, strzelali ludzi na ulicach, wieszali na szubienicach, mordowali we więzieniach. Było to za panowania Alexandra II cara Ruskiego, – lecz nam w Bogu nadzieja, że ci, którzy to kiedyś będą czytać, już nie będą oglądali tych morderców w Polsce, co daj to Boże jak najprędzej. Za nas proszę zmówić wieczny odpoczynek!*

W Warszawie dnia 2 października 1862 r.

I rzeczywiście spełniła się ta przepowiednia! Obecnie już Moskali nie ma! Wojska niemieckie opanowały cały nasz kraj. Już 3-ci rok trwa ta straszna wojna europejska, a końca nie widać! Straszny ucisk i głód! Czy zdołamy przeżyć ten 3-ci rok? Brak wszystkiego! Drożyzna niesłychana! Co dawniej, kto kupił za rubla, to za to trzeba płacić dziesięć? I w takich to czasach przyszło mi budować drewniany kościółek! Po zbombardowaniu pięknego, naszego kościoła w paźdź: 1914r. Przeważnie przez wojska rosyjskie – nacierające od północy. Na Rokitno, które opanowali Niemcy. Na co własnymi oczyma patrzyłem i przesiedziałem 5 dni w dolnym kościele, ze szwagrem Józefem Gajowniczym, nauczycielem – emerytem i parafianami. Zmuszony potem, wśród strzałów uchożyć w nocy z 16 na 17 października 1914 roku do Grodziska a stąd do Żyrardowa. Powróciłem zbiedzony i schorowany do Rokitna dopiero w listopadzie – znalazłem zburzone wszystko – wszystko zrabowane! O! Boże!

Obraz cudowny ocalał. Ani jedna kulka go nie drasnęła! Umieściłem go w zakrystii – i tu dwa lata nabożeństwo odprawiałem! Straszna niewygoda! Więc koniecznością zmuszony przystąpiłem w maju 1916 roku do budowy drewnianego kościółka, który obecnie wykańczam, a poświęcenie urządzam w przyszłą niedzielę 29 października 1916 r. Zaprosiłem 10 kapłanów. Poświęcać będzie x. Prałat Leopold Łyszkowski, Sędzia Surogat Konsystorza Warszawskiego, wizytator klasztorów, mój kolega i serdeczny przyjaciel. Dał też pieniężną ofiarę na budowę!

Pisałem w nocy dnia 28. V. 1916 r.  
X. Władysław Sędziakowski – Proboszcz Rokitnicki  
od 1880 r. Prałat Kollegiaty Łowickiej.

Orate Pro Me Peccatore!!!

**III.** Parafia Rokitno przed wojną liczyła 4500 dusz. Po wojnie zaledwie, 3 000

– bo i cegielnie opustoszały i w fabryce cukru „Józefów” zmniejszono liczbę robotników.

W parafii są następujące dwory:

Rokitno – majątek poduchowny zabrany w 1807 r. przez Prusaków, właściciel Czesław Dąbrowski, katolik.

2-gi Kopytów (dawniej Kopyłów) włas: Grodzicki, marny człowiek i katolik.

3-ci Radzików, włas: Eug. Dobrosiewicz, syn rzeźnika z Warszawy, marna osobistość. Porzucił żonę, przyjął luteranizm, ożenił się, oderwał Radzików od parafii i do Błonia poszedł.

4-ty włas: x. Toporski, prefekt warszawski.

5-ty Święcice, współwłaściciel Stanisław Paschalis-Jakubowicz i dwie siostry – Aleksandra i Jadwiga. Gorliwi katolicy, rzetelni, oszczędni. Dla kościoła i proboszcza wielce życzliwi.

6-ty Gołaszew, włas: Zieleniewski - katolik niejasny, ani w kościele, ani u proboszcza nie był, a katolik.

7-my Błachowa z Wolicą, włas. Adolf Janasz, z żyda zacieklej protestant. Umarł w Anglii, nb. majątek do synów należy.

8-my Cukrownia „Józefów” włas: bracia Przeworscy – Żydzi.

9-ty Moszna, włas. Witold Nasierowski, katolik obojętny.

10-ty Krosna do Józefowa?

11-ty Stare Biskupice, włas: Henryk Grabowski, katolik życzliwy, dobry gospodarz.

12-ty Czubin, włas: księżna Czartoryska – jeszcze nie widziałem.

Za dużo tych dworów i za mało włościan! Bo ci tym stanowią siłę parafii.

Bracia kapłani i Wy parafianie pamiętajcie o mej grzesznej duszy.

Pisałem dn.27.X.1916 r.

X.Wł. Sędziakowski.

Ach! Kiedy się ta wojna skończy!?

**IV.** Ten kościółek drewniany wzniosłem w r. 1916 w ciągu 6-ciu miesięcy, wśród licznych trudności, dobrowolnemi ofiarami parafian, ale głównie swoim groszem. Koszt kaplicy dosięgnie 10-ciu tysięcy rubli. W ciężkich czasach wojny i głodu budowałem! Ile trudów poniosłem! Ale, nich to będzie na większą chwałę Boga! I cześć przeczystej Boga – Rodzicy! Królowej korony polskiej! Poczyszczycielki i orędowniczki naszej!

Plan kaplicy nakreślił Bronisław Gajewski, budowniczy z Warszawy. Wykonał majster Ciesielski ze Żbikowa, podmajster jego, Józef Otorowski. Ołtarz wielki wykonał pozłotnik z Warszawy, Antoni Janicki. Tenże przerobił ambonę, urządził ołtarz Pana Jezusa, rozmieścił stacje Męki Pańskiej, ocalałe z dolnego kościoła, które to w roku 1892 sprowadziłem z Monachium za 2 tysiące rubli.

Pomocnicy Janickiego byli: Ludwik Szukalski i Andrzej Wójcik. Szkło do okien dostarczył gratis Franciszek Bajtel z Warszawy. Kaplicę malował Wacław Mączyński z Kopytówka. Dopomagali ślusarze z Fabryki Cukru Józefów. Drzewo kupiłem z tartaku Niemców w Błoniu i Rybitwie, blisko za 5000 marek. Przeszło za 2000 rubli, dużo drzewa kupiłem z okopów po Moskalach. Drzewo to potarli tracze, ojciec i syn Bajurscy z Czubina. Murarz pracował M. Nożgała, Ślązak zamieszkały w Rokitnie. Majster ciesielski, Stanisław Kałucki.

Dyrygowałem i pilnowałem robót osobiście! Żeby mieć dogodny dostęp, zbudowałem kaplicę między plebanią, a zbombardowanym kościołem, choć radzili miejsce naprzeciw kościoła. Zdaje się, że nie tak rychło będzie odbudowany duży kościół. Ten drewniany niech Wam służy ku wygodzie i modlitwie.

Amen

Pisałem w nocy dnia 26. X. 1916r.

X. Władysław Sędziakowski



Rzeczywiście, tak też się stało. Drewniany kościółek służył parafianom bardzo długo, bo aż do 1947 roku został po rozebraniu przewieziony do Starej Miłosnej, gdzie stoi do dnia dzisiejszego. Odbudowa dużego kościoła trwała 17 lat.

Ukoronowaniem wieloletniego trudu było poświęcenie kościoła pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny przez biskupa Galla w dniu 2 sierpnia 1931 roku.

Szczególne opiece Pani Rokitnickiej nad tymi, którzy jej zaufali i do Rokitna często przybywali i nadal przybywają, sprawiła, że tutejszy kościół stał się z czasem sanktuarium maryjnym. Cudowny Obraz Matki Bożej Rokitnickiej należy dziś do najbardziej czczonych obrazów w całej diecezji warszawskiej, a parafia Rokitno uważana jest za jedno z najważniejszych miejsc pielgrzymkowych w Polsce.